

Dj Story, Sheller, Słon, Ramona 23, Paluch, Kobron

Podejdz i zerknij, to ogien z naszych ledzwi, to prestiz
Rap z tych paru dzielnic wiedz, ze jest sie czym chelpic
To jedno miasto, jeden styl
, jedno serce

Gdy ciskam na bit wersem to cieciom wiesz sie serwer
Coz mam tak jak Barry Smith styl szorstki
No Szelma, Shellerini przyprawia o napad torsji
To typowo poznański klimat i koloryt
Więc spojrz na nas, wyraźnie widać kto tu stoi

Oto Słoni, Wyższa Szkoła, jestem tu z całą bandą
I mam najebane jak w czasie Apokalipsy Brando
Jadę jak fantom, mam tą niezdrową wikse
Słabi MC zasłaniają się przede mną krucyfiksem
Wszystkie chujowe składy dzisiaj trafią do piachu
To polski zachód brachu, poznański przyładek strachu
Najlepsi w swoim fachu synu nie gramy chałtur
Popularni wśród młodych dziewczyn jak tabletki gwałtu

[x2]

To Poznań miejsce walki
To ludzie z Poznań armii
To miasto buntów, powstań
P do N i kreska Poznań

Pyrlandia, Poznań, kraina kwitnącej bulwy
Człowiek w pracy, małpa w zoo, w burdelach kurwy
Każdy na swoim miejscu jak puzzel do puzzla
Z tą różnicą, że niektórzy unikają lustra
Tu pięści i kapusta zawiadnęły człowiekiem
Który ma do wyboru walczyć albo rzucić się w rzekę
Mimo to daję z siebie wszystko temu miastu co dnia
Bo wiem, że przyjdzie dzień, gdy miasto wszystko odda

Poznański rap reprezentuję zawsze wiernie
Piątkowo, Aifam, Poznań, to wszystko siedzi we mnie
Stopa, werbel, bas jak w imię ojca, syna, ducha
Szukasz unikatu? masz to czego szukasz
To konkretna nuta, gadka do bólu szczerą
To mój rap z Poznania, słyszałeś o nim nie raz
Teraz oczy przecierasz mocno kurwa zdziwiony
Paluch z Aifam plus banda, nich rap będzie wychwalony, ej

[x2]

To Poznań miejsce walki
To ludzie z Poznań armii
To miasto buntów, powstań
P do N i kreska Poznań

Hip-hop tworzy tu klimat, House go psuje, ale chuj w to
Mój rap nie dla pedałów w ciasnym polo ze stójką
To jest Poznań, podziemie ściąga tłumy do klubów
Gdy jest koncert mamy kilka setek bez trudu
Miasto grzechu, szybkiego seksu, chłanie aż po świt
Rano kac i modlitwa by się ostał chociaż klin
Tutaj dupy są piękne, a policja to skurwiele
Zakały sceny dla nas są banalnie prostym celem

Kiedy mówię - jestem stąd, wtedy jestem z tego dumny
Nie ma miejsca jak dom, to dla tych bloków i ulic
To dla poznańskich dzielnic i lokalnych klubów
W których zostawiam pół pensji jakoś unikając długów

Fataem wciąż reprezentuje miasto

Które nie zasypia nocą raczej często jedzie flaszką
Napij się z nami kiedy wpadasz na ten rewir
My byliśmy tu od zawsze i na zawsze będziemy

[x2]

To Poznań miejsce walki
To ludzie z Poznań armii
To miasto buntów, powstań
P do N i kreska Poznań

To historia o takim jednym co zapierdolił w księżyc
Mając głowę w chmurach gdy szlifował język
Pasja, talent, tłuściutki skill
My nie mamy gwiazd tu, my tu mamy z gwiazd styl
Chcesz zrobić zwłok sekcję poznańskiego rapu?
Zwłok nie ma, jest gramofon, mikrofon i dużo tracków
Tracki jak ten reprezentują Poznań
My to nie wszyscy, sprawdź kto tu głos ma

Do dna, teraz wjeżdża miasto Poznań
Nie znalazłeś tego, zaraz poznasz, dobry rap od nas
Z ulic podziemny towar, kolejne wynurzenie
Możecie już testować najlepsze gówno w mieście
Jestem stąd, weź zobacz i sprawdź ten materiał
Nie wierzę żeby przegrał poznański rap
Podziemie to potęga, serce nie pęka chłopaku
Kochamy rap, robimy rap i nie sprzedamy tego rapu

[x2]

To Poznań miejsce walki
To ludzie z Poznań armii
To miasto buntów, powstań
P do N i kreska Poznań